

V Niedziela zwykła 07 lutego 2021

Drugie czytanie - 1 Kor 9, 16 - 23

Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakąż przeto mam zapłatę? Otóż tę właśnie, że głosząc Ewangelię bez żadnej zapłaty, nie korzystam z praw, jakie mi daje Ewangelia. Tak więc nie zależąc od nikogo, stałem się niewolnikiem wszystkich, aby tym liczniejsi byli ci, których pozyskam. Dla Żydów stałem się jak Żyd, aby pozyskać Żydów. Dla tych, co są pod Prawem, byłem jak ten, który jest pod Prawem - choć w rzeczywistości nie byłem pod Prawem - by pozyskać tych, co pozostawali pod Prawem. Dla nie podlegających Prawu byłem jak nie podlegający Prawu - nie będąc zresztą wolnym od prawa Bożego, lecz podlegając prawu Chrystusowemu - by pozyskać tych, którzy nie są pod Prawem. Dla słabych stałem się jak słaby, by pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych. Wszystko zaś czynię dla Ewangelii, by mieć w niej swój udział.

- Było wówczas w zwyczaju, że wspólnoty chrześcijańskie utrzymywały niektórych Apostolów. Paweł wielokrotnie wspomina w swych listach, że pracuje, że sam na siebie zarabia, że nie jest na utrzymaniu żadnej wspólnoty. Niektórzy Koryntianie zaczynają szemrać, że robi to, by uniknąć wszelkiej kontroli. Dlatego Paweł przedstawia przyczyny tej decyzji. Nie uważa głoszenia Ewangelii jako pracy czy zawodu, za który miałby otrzymywać zapłatę.

« Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza. Jakąż przeto mam zapłatę? »

- Paweł był gorliwym, dobrym Żydem, dobrze wykształconym Faryzeuszem, który nie planował zostać chrześcijaninem... Spotkanie Chrystusa całkowicie « przemoblowało » (zmieniło) jego życie. Tak więc nauczanie i głoszenie Dobrej Nowiny zostało mu niejako niespodziewanie « narzucone ». Dobrze wie, że Bóg powołał go, by służyć ludziom.
 - *« Gdy jednak spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał⁵ łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom, natychmiast, nie radząc się ciała i krwi. » (Gal 1,15-16)*

Przypomina to powołanie Proroków Amosa czy Jeremiasza :

- *“I odpowiedział Amos Amazjaszowi: «Nie jestem ja prorokiem ani nie jestem uczniem proroków, gdyż jestem pasterzem i tym, który nacina*

sykomory. Od trzody bowiem wziął mnie Pan i rzekł do mnie Pan: "Idź, prorokuj do narodu mego, izraelskiego!" (Am 7,14-15)

- "Pan skierował do mnie następujące słowo: «Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię». I rzekłem: «Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!» Pan zaś odpowiedział mi: «Nie mów: "Jestem młodzieńcem", gdyż pójdiesz, do kogokolwiek cię pošlę, i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę. Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić» (Jr 1, 4-8)

„Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!“

- Paweł nie boi się jakiejś sankcji za niegłoszenie Ewangelii.
- Można by to przetłumaczyć jako: „jeśli nie będę głosił Ewangelii, stanę się najniezwyklejszym z ludzi...”
- Pasja głoszenia Ewangelii stała się jakby drugą naturą Pawła. Najlepszą rekompensatą jest dla niego świadomość, że wypełnił swoją misję.

« Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku.... działałem nie z własnej woli, tylko spełniam obowiązki szafarza»

- Inaczej tłumaczyć: „głoszenie Ewangelii jest dla mnie koniecznością...nie czynię tego sam z siebie ale wypełniam misję powierzona mi przez Boga.”
- Podobne słowa („działałem nie z własnej woli ale z woli mego pana”) używane były w stosunku do niewolników. Paweł tłumaczy tu, że to nie on wybrał „zawód” Apostoła ale stał się niewolnikiem Boga, a niewolnikom nie płaci się za ich pracę.

Ewangelia według Marka 1, 29-39

Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała. Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdroził wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest. Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pospieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: «Wszyscy Cię szukają». Lecz On rzekł do nich: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem. » I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

- Marek pisze tu w stylu przypominającym reportaż, w którym każdy z przekazanych elementów jest ważny i ma wymiar teologiczny. Aby to zrozumieć, trzeba uważnie czytać między wierszami.

Akcja zaczyna się w Kafarnaum, w Galilei, w dniu szabatu.

« Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło »

- Słońce już zaszło to znaczy, że zaczęła się niedziela (dla Żydów nowy dzień zaczyna się po zejściu słońca). A dla chrześcijan niedziela symbolizuje nowe stworzenie.
- Kilka godzin wcześniej, Jezus będąc w synagodze, uwolnił człowieka od nieczystego ducha. Wiść o tym bardzo szybko się rozeszła i wieczorem zaczęto przyprawdzać do Niego wszystkich chorych i opętanych z okolicy.
- Ciekawostką jest to, że złe duchy wypędzane przez Jezusa wiedza kim On jest i Jezus zabrania im o tym mówić. Dlaczego? Przecież Jezus nie ukrywa się.... Prawdopodobnie chodzi o to, że mieszkańcy Kafarnaum nie są gotowi i trzeba jeszcze czasu, by byli w stanie odkryć prawdziwe Oblicze Chrystusa.

Wczesnym rankiem, Piotr mówi do Jezusa: *«Wszyscy Cię szukają»*. Jednak Jezus przypomina o tym, co jest najważniejsze w głoszeniu Dobrej Nowiny: *«Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo mna to wyszedł. » I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy. »*

- A na początku Ewangelii Marek pisał, że „czas się wypełnił i nadchodzi już Królestwo Boże ». Dokonywane przez Jezusa cuda są znakami na to, że Królestwo już nadeszło.
- Jeśli Jezus uzdrawia chorych to znaczy, że choroba nie jest dobra. A ponieważ uzdrawia głosząc jednocześnie nastanie Królestwa Bożego, znaczy to, że zło wchodzi w drogę planom Bożym i że trzeba się go pozbyć.

Cierpienie, o którym była mowa w dzisiejszym pierwszym czytaniu, samo w sobie jest złem. Tylko współpracując z Łaską Bożą, człowiek może « użyć » go i uczynić drogą wzrastania ku świętości.